

Od autora: Nie tylko do użytkowników Prozy

Zastanawia mnie maniera, jaką ostatnimi czasy prezentuje się na *Portal*u, skądinąd noszącym szlachetną nazwę *Pisarski*, a mianowicie niedbalstwo językowe, niefrasobliwość interpunkcyjna i – co gorsza – tupet oraz zarozumiałstwo popełniających błędy użytkowników. Niestety – ci, którzy w odpowiedzi na sugestie korekty odpowiadają: *Pleonazm, parę przecinków, jakieś drobne uchybienie gramatyczne to przecież blahostki!* – są także w błędzie.

Otóż zapewniam, że nawet najznakomitsi pisarze przed publikacją gotowego materiału literackiego wysyłają tekst do korekty. Zaznaczam: zanim oddadzą go w ręce wydawcy. Dlaczego? Dlatego, że każdemu, nawet mistrzowi, może coś umknąć w procesie twórczym, zwłaszcza gdy w przyływie natchnienia myśl wyrywa się z potokiem słów w pełne, dojrzałe frazy, i sam autor czuje, że jest to dobre. Czuje, co nie znaczy, że jest tego pewien, więc nie wysyła w pośpiechu tekstu do publikacji.

Jeżeli zna się na rzeczy, pozwala mu poleżeć, pooddychać, czyta raz i drugi, nanosząc poprawki. Na wszelki wypadek prosi o korektę osobę do tego powołaną. Rzecz jasna, zanim tekst trafi w ręce redakcji jakiegoś wydawnictwa.

Na Portalu nie mamy korektora, który przed publikacją poprawiłby opowiadanie, wiersz, artykuł. Nie mamy, bo to praca dla specjalisty na cały etat. Kosztowny zresztą.

I właśnie dlatego liczymy na korektę w komentarzach. Są wśród nas tacy, którzy to potrafią; wiedzą, gdzie przecinek, gdzie bez przecinka, jak napisać dialog, rozumieją styl i znają różne zasady. Lecz co się okazuje? Że to *upierdliwe złe duchy, puryści* – delikatnie mówiąc. *Purysta* przeznaczona na korektę średniej długości tekstu co najmniej pół godziny. Mówię co najmniej, bo różnie to wygląda. Pamiętam, że pewnego razu poświęciłam na to ponad godzinę, nie mogąc przejść obojętnie wobec mnogości błędów, na które nikt przedtem nie zareagował. Jakież więc było moje zdumienie, gdy pojawiła się odpowiedź autora. Okazało się, że owszem, dziękuje, jednak nie uważa, by tekstowi była potrzebna tak szczegółowa analiza. I wysłałam na idiotkę. Na kogo wychodzi się zresztą, gdy – po wypunktowaniu wszystkich błędów – autor odpowiada, że nie ma zamiaru bawić się w takie *głupstwa*, gdyż to robota dla korektora wydawnictwa, do którego pośle ukończone dzieło? Chociaż tu akurat można polemizować, kto jest bardziej głupi – czy osoba rozdająca za darmo swój czas i wiedzę, czy też autor.

Dobrze jednak, gdy autor w ogóle pojawia się z odpowiedzią, bo bywa, że komentarz z korektą pozostaje bez odzewu. Rzecz jasna, świadczy to o autorze. Ale co właściwie? Że nie zależy mu na poprawności? Lekceważy czytelnika i portal? Żle znosi krytykę? Lub też uważa się za nieomylnego i już skończonego pisarza? Być może. Być może także rozrzuca swój tekst po tylu portalach, zbierając opinie i darmowe korekty, że brak mu czasu na odpowiedzi. Kończąc ten krótki przekrój różnych reakcji, nadmienię, że istnieją również piszący, którzy wręcz proszą w uwagach od autora o komentarze ze wskazówkami, po czym nigdy się nie zjawiają. Można by tu sporo powiedzieć na temat wzajemnego szanowania swojego czasu i pracy, ale nie to jest przedmiotem moich dzisiejszych rozważań.

Rozumiem, że na portalu publikują różni użytkownicy – mniej lub bardziej sprawni pisarsko. Nie należy jednak zapominać: korekta przydaje się każdemu. Nawet najsprawniejszym szermierzom pióra. W myśl starego i jakże słusznego powiedzenia, że dwie pary oczu to nie jedna. A na koniec – czy ktoś zauważył, że ostatnio coraz mniej użytkowników Portalu podejmuje się korekty dłuższych tekstów? Chociaż nie dziwi mnie ten fakt ze względu na czasochłonność pracy, wymagającej w dodatku sporej wiedzy, ciągle nie potrafim nad tym przejść do porządku dziennego.

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 04.02.2015 21:09

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.